

środa, 18.06.2025

## 19.06.2025 r. Uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej - Boże Ciało

Pamiętkę ustanowienia Najświętszego Sakramentu Kościół obchodzi w Wielki Czwartek. Jednak wówczas Chrystus rozpoczyna swoją mękę. Dlatego od XIII wieku Kościół obchodzi osobną uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (zwaną potocznie Bożym Ciałem), aby za ten dar niezwykle Chrystusowi w odpowiednio uroczysty sposób podziękować.

Chrystus Pan **ustanowił Najświętszy Sakrament** przy Ostatniej Wieczerzy. Opisał to dokładnie wszyscy trzej synoptycy i św. Paweł Apostoł (Mt 26, 26-28; Mk 14, 22-24; Łk 22, 19-20; 1 Kor 11, 17-30). Św. Łukasz przytacza ważne słowa, którymi Chrystus Pan nakazał swoim uczniom sprawować ten Sakrament: "To czyńcie na moją pamiętkę" (Łk 22, 19). Św. Paweł dodaje, że gdyby ktoś odważył się przyjmować Eucharystię niegodnie, sam sobie przez to gotuje sąd Boży (1 Kor 11, 25-30). Apostoł Narodów zaznacza więc, że do przyjęcia Eucharystii należy przystępować z odpowiednim przygotowaniem wewnętrznym; trzeba wypełnić niezbędne warunki, którymi są stan łaski i odpowiednie przygotowanie serca.

Do żadnego sakramentu Chrystus Pan tak starannie swoich uczniów nie przygotowywał, jak do Eucharystii. Na wiele miesięcy przed jej ustanowieniem obiecał, da swoim wiernym na pokarm własne ciało, które będą mogli spożywać, jak się spożywa codzienny chleb. Wskazał przy tym, że Chleb ten będzie miał o wiele donioślejsze skutki dla człowieka niż manna, którą kiedyś Izraelici karmili się na pustyni: da im bowiem życie wieczne. Eucharystia jest tak ważnym pokarmem, że bez niej Jego uczniowie nie dostąpią zbawienia. W najdrobniejszych szczegółach przekazał nam tę mowę Pana Jezusa św. Jan Apostoł, który był obecny przy tej obietnicy (J 6, 22-70). Chrystus, aby jeszcze bardziej utrwalić w pamięci słuchaczy tę obietnicę, poprzedził ją wielkim cudem rozmnożenia chleba.

Kościół od samych początków dawał wyraz swojej wierze w **realną obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie** i dlatego Eucharystię uczynił centralnym ośrodkiem kultu Nowego Przymierza. Na czym ta obecność polega? Opłatek, który jest dobrze wypieczonym chlebem pszennym, po wypowiedzeniu przez kapłana słów przeistoczenia, mocą Ducha Świętego staje się Ciałem Pana Jezusa, a wino - Jego Krwią. Substancja chleba (opłatka) przechodzi w substancję Ciała Pańskiego, a substancja wina przechodzi w substancję Krwi Pańskiej. Taką władzę powierzył kapłanom sam Chrystus, kiedy powiedział przy Ostatniej Wieczerzy: "To czyńcie na moją pamiętkę" (Łk 22, 19; 1 Kor 11, 25). Tymi słowami polecił Apostołom i ich następcom przeistaczanie (przemienianie) chleba w Ciało Pańskie, a wina w Krew Pańską. Spełniła się w ten sposób obietnica: "A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 20).

Skoro w Najświętszym Sakramencie jest obecne Ciało i Krew Pana Jezusa, to jest i Jego Osoba, jest On cały. Nie ma bowiem ciała Pana Jezusa osobno poza Jego Osobą. Według nauki Kościoła Pan Jezus jest obecny w Eucharystii pod każdą widzialną cząstką konsekrowanej Hostii. Dlatego z taką troskliwością kapłan uważa, aby najmniejsze okruchy zebrać do kielicha, spłukać winem i spożyć. Pan Jezus jest cały i żywy tak pod postacią chleba, jak i pod postacią wina. Gdzie jest bowiem prawdziwe Ciało Chrystusa, tam jest i Jego Krew i cała Jego osoba. Podobnie, gdzie jest Krew Pana Jezusa, tam jest i Jego Ciało.

Pan Jezus w bardzo stanowczych słowach obiecał nam dać na pokarm swoje Ciało i Krew, a obietnicę tę związał z nakazem ich przyjmowania:

Jezus powiedział do tłumów: "Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy. (...) Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni.

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i daje życie światu". Rzekli do Niego: "Panie, dawaj nam zawsze tego chleba". Odpowiedział im Jezus: "Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nigdy pragnąć nie będzie. (...) Jam jest chleb, który z nieba zstąpił. (...) Ojcowie wasi jedli manę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata". Sprzeczały się między sobą Żydzi mówiąc: "Jak On może nam dać (swoje) ciało do spożycia?" Rzekł do nich Jezus: "Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim... Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki". A wśród jego uczniów, którzy to usłyszeli, wielu mówiło: "Trudna jest ta mowa. Któż jej słuchać może?" (J 6, 26-60).

W tych słowach Pan Jezus daje obietnicę chleba z nieba, którym jest Jego Ciało. Kto będzie spożywał ten Chleb, będzie miał życie wieczne. Kiedy zaś nawet wśród uczniów znalazło się wielu, którzy z tego powodu nie tylko nie dali wiary Chrystusowi, ale nawet od Niego odeszli, Pan Jezus nie tylko nie ustąpił, ale zwrócił się wprost do samych Apostołów: "Czyż i wy chcecie odejść?" (J 6, 67). Chrystus był więc gotów zrezygnować nawet z niektórych uczniów, ale obietnicy swojej nie cofnął.

Jezus dając obietnicę **Komunii świętej** równocześnie wskazał na jej zasadniczy cel: życie wieczne. "Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym" (J 6, 54). Chrystus przyrzeka więc dwa ważne dary: wieczne zbawienie duszy i chwałę zmartwychwstałych ciał. Komunia święta daje nam prawo do nieba i jest zadatkiem nieśmiertelności także naszych ciał. Przyjmując bowiem uwielbione ciało Chrystusa, zostajemy w swoim ciele niejako wszczępieni w Jego nieśmiertelne ciało, nabywamy prawa do nieśmiertelności i zmartwychwstania. Według nauki Kościoła, Komunia święta pomnaża w nas łaskę uświęcającą, gładzi grzechy powszednie, łagodzi namiętności ciała. Dlatego Kościół poleca, przynajmniej w czasie wielkanocnym, kiedy to została ustanowiona Eucharystia (Wielki Czwartek), przyjmować Komunię świętą.

Przyjęta jest powszechnie praktyka częstego **nawiedzenia Pana Jezusa**, obecnego w Najświętszym Sakramencie. Dlatego poleca się, by kościoły przynajmniej w pewnych porach były otwarte. Komunię sakramentalną w takich wypadkach zastępuje częściowo "komunia duchowa", czyli gorące pragnienie przyjęcia eucharystycznego Chrystusa.

Od XVI w. przyjęła się w Kościele praktyka **czterdziestogodzinnej adoracji Najświętszego Sakramentu**. Praktykę tę wprowadził do Mediolanu św. Karol Boromeusz w roku 1520. Św. Filip Nereusz propagował ją w Rzymie od roku 1548. Św. Kajetan (+ 1547) propagował ten zwyczaj przez swój zakon teatynów. Papież Klemens VIII rozszerzył tę praktykę na wszystkie kościoły rzymskie w roku 1592. Dzisiaj praktyka ta znana jest w całym Kościele. Każda diecezja ma tak podzielone kościoły parafialne, aby Pan Jezus przez cały rok był nieustannie adorowany.

Istnieją także zakony, założone jedynie w tym celu, aby nieustannie adorować Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. W Polsce istnieją trzy zakony od **wieczystej adoracji**: benedyktynki-sakramentki, sprowadzone do Warszawy w wieku XVII; siostry Franciszkanki od Najśw. Sakramentu (Ubogie Klaryski od Wieczystej Adoracji) sprowadzone do Gniezna z Francji w roku 1871; oraz Siostry

Eucharystki.

W drugiej połowie XIX w. narodziła się także praktyka organizowania **kongresów eucharystycznych**. Pierwszy Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbył się w Lille w 1881 roku z inicjatywy Marii Tamisier. Ostatni taki Kongres, pięćdziesiąty w historii, odbył się w 2012 r. w Dublinie. Na kongresy papież wysłał swojego legata lub sam w nich uczestniczył. Oprócz kongresów międzynarodowych odbywają się kongresy narodowe, prowincjonalne, diecezjalne.

Inicjatorką ustanowienia **święta Bożego Ciała** była św. Julianna z Cornillon (1192-1258). Kiedy była przeoryszą klasztoru augustianek w Mont Cornillon w pobliżu Liege, w roku 1245 została zaszczycona objawieniami, w których Chrystus żądał ustanowienia osobnego święta ku czci Najświętszej Eucharystii. Pan Jezus wyznaczył sobie nawet dzień uroczystości Bożego Ciała - czwartek po niedzieli Świętej Trójcy. Biskup Liege, Robert, po radzie ze swoją kapitułą i po pilnym zbadaniu objawień, postanowił wypełnić życzenie Pana Jezusa. W roku 1246 odbyła się pierwsza procesja eucharystyczna.

Jednak w tym samym roku biskup Robert zmarł. Wyższe duchowieństwo miasta, za namową teologów, uznało krok zmarłego ordynariusza za przedwczesny, a wprowadzenie święta pod taką nazwą za wysoce niewłaściwe. Co więcej, omalże nie oskarżono św. Julianny o herezję. Karnie została przeniesiona z klasztoru w Mont Cornillon na prowincję (1247 r.). Po interwencji archidiacona katedry w Liege, Jakuba, kardynał Hugo zlecił ponowne zbadanie sprawy i zatwierdził święto. W roku 1251 po raz drugi archidiacon Jakub poprowadził ulicami Liege procesję eucharystyczną. Pan Jezus hojnie wynagrodził za to gorliwego kapłana. Ten syn szewca z Troyes (Szampania) został wkrótce biskupem w Verdun, patriarchą Jerozolimy i ostatecznie papieżem (1261-1264). Panował jako Urban IV. On też w roku 1264 wprowadził w Rzymie uroczystość Bożego Ciała.

Bezpośrednim impulsem do ustanowienia święta miał być cud, jaki wydarzył się w Bolsena. Kiedy kapłan odprawiał Mszę świętą, po Przeistoczeniu kielich trącony ręką przechylił się tak nieszczęśliwie, że wylało się wiele kropel krwi Chrystusa na korporał. Przerażony kapłan ujrzał, że postacie wina zmieniły się w postacie krwi. Zawiadomiony o tym cudzie papież, który przebywał wówczas w pobliskim mieście Orvieto, zabrał ten święty korporał. Do dnia obecnego znajduje się on w bogatym relikwiarzu w katedrze w Orvieto. Dotąd widać na nim plamy. W czasie procesji Bożego Ciała obnosi się ten korporał zamiast monstrancji. Korzystając z tego, że na dworze papieskim w Orvieto przebywał wówczas św. Tomasz z Akwinu, Urban IV polecił mu opracowanie tekstów liturgicznych Mszy świętej i Oficjum. Wielki doktor Kościoła uczynił to po mistrzowsku. Tekstów tych używa się do dziś. Najbardziej znany i często śpiewany jest hymn *Pange lingua* (Sław, języku...), a zwłaszcza jego dwie ostatnie zwrotki (Przed tak wielkim Sakramentem). Podobnie ostatnie zwrotki hymnu *Verbum supernum* śpiewane są przy wystawianiu Najświętszego Sakramentu (O zbawcza Hostio). Natomiast fragment hymnu *Sacris solemniis* stał się samodzielną pieśnią (*Panis angelicus*) wykonywaną przez najświetniejszych śpiewaków operowych.

Papież Klemens V odnowił święto (1314), które po śmierci Urbana zaczęło zanikać. Papież Jan XXII (+ 1334) zatwierdził je dla całego Kościoła. Od czasu papieża Urbana VI uroczystość Bożego Ciała należy do głównych świąt w roku liturgicznym Kościoła (1389). Pierwsza wzmianka o **procesji** w to święto pochodzi z Kolonii z roku 1277. Od wieku XIV spotykamy się z nią w Niemczech, Anglii, Francji, Hiszpanii i w Mediolanie. Od wieku XV przyjęła się w Niemczech zwyczaj procesji do czterech ołtarzy. Msze święte przy wystawionym Najświętszym Sakramencie wprowadzono w wieku XV (obecnie wystawia się Najświętszy Sakrament tylko poza Mszą św.).

Do roku 1955 obowiązywała oktawa Bożego Ciała. Na prośbę Episkopatu Polski w Polsce został zachowany zwyczaj obchodzenia oktawy, choć nie ma ona już charakteru liturgicznego.

Po raz pierwszy z procesją Bożego Ciała na terenie Polski spotykamy się już w XIV wieku w Płocku i we Wrocławiu. Od wieku XVI wprowadzono zwyczaj śpiewania Ewangelii przy czterech ołtarzach. Istnieje on do dnia dzisiejszego. Od dawna przyjęł się zwyczaj, kultywowany do dzisiaj, że lud przynosi do kościoła wianki ziół, które kapłan poświęca w dniu oktawy, po czym lud zabiera je do domu. Zawiesza się je na ścianie, by chroniły od choroby; poszczególne gałązki można też umieszczać na polach, by plony lepiej rosły i by Bóg zachował je od robactwa i nieurodzaju. W niektórych stronach drzewka i gałęzie, którymi był przystrojony kościół i ołtarze w czasie procesji Bożego Ciała, po oktawie zabierano na pola i tam je zatykano. Ich część palono, aby dym odstraszał chmury, niosące grad i pioruny.

Obecnie pełna nazwa uroczystości Bożego Ciała mówi o Najświętszym Ciele i Krwi Chrystusa. Do czasu reformy soborowej istniało osobne święto ku czci **Najdroższej Krwi Chrystusa**. Do dziś istnieją kościoły pod tym wezwaniem. Jak Boże Ciało jest rozwinięciem treści Wielkiego Czwartku, tak uroczystość Najdroższej Krwi Jezusa była jakby przedłużeniem Wielkiego Piątku. Ustanowił ją w roku 1849 papież Pius IX i wyznaczył to święto na pierwszą niedzielę lipca. Cały miesiąc był poświęcony tej tajemnicy. Papież św. Pius X przeniósł święto na dzień 1 lipca. Papież Pius XI podniósł je do rangi świąt pierwszej klasy (1933) na pamiątkę dziewiętnastu wieków, jakie upłynęły od przelania za nas Najświętszej Krwi.

Szczególnym nabożeństwem do Najdroższej Krwi Pana Jezusa wyróżniał się św. Kasper de Buffalo, założyciel osobnej rodziny zakonnej pod wezwaniem Najdroższej Krwi Pana Jezusa (+ 1837). Misjonarze Krwi Chrystusa mają swoje placówki także w Polsce. Od roku 1946 pracują w Polsce także siostry Adorarki Krwi Chrystusa, założone przez św. Marię de Mattias. Oba te zgromadzenia do dzisiaj w dniu 1 lipca obchodzą uroczystość Krwi Chrystusa. Gorącym nabożeństwem do Najdroższej Krwi wyróżniał się także papież bł. Jan XXIII (+ 1963). On to zatwierdził litanie do Najdroższej Krwi Pana Jezusa.

Nabożeństwo ku czci Krwi Pańskiej ma uzasadnienie w Piśmie świętym, gdzie wychwalana jest krew męczenników, a przede wszystkim krew Jezusa Chrystusa. Po raz pierwszy Pan Jezus przelał ją przy obrzezaniu. W Ogrodzie Oliwnym pocił się krwawym potem (Łk 22, 44). Nader obficie płynęła ona przy biczowaniu i koronowaniu cierniem, a także przy ukrzyżowaniu. Kiedy żołnierz przebił Jego bok, "natychmiast wypłynęła krew i woda" (J 19, 24).

Serdeczne nabożeństwo do Krwi Pana Jezusa mieli święci średniowiecza. Połączone ono było z nabożeństwem do Rany Pana Jezusa, a zwłaszcza do Rany Jego boku. Wyróżniali się tym nabożeństwem: św. Bernard (+ 1153), św. Anzelm (+ 1109), bł. Gueryk d'Igny (+ 1160) i św. Bonawentura (+ 1270). Dominkanie w piątek po oktawie Bożego Ciała, chociaż nikt nie spodziewał się jeszcze, że na ten dzień zostanie kiedyś ustanowione święto Serca Pana Jezusa, odmawiali oficjum o Ranie boku.

Reforma liturgii z roku 1969 złączyła uroczystość Przenajdroższej Krwi Pana Jezusa z uroczystością Bożego Ciała, automatycznie znosząc dotychczasowe święto z 1 lipca. Eucharystia to bowiem Najświętsze Ciało i Najświętsza Krew Pana Jezusa.

źródło: brewiarz.pl